

Teresa Pękala, *Estetyczne konteksty doświadczenia przeszłości*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,
Lublin 2013, ss. 374

Wydana przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej monografia Teresy Pękali poświęcona jest zjawiskom postrzegania przeszłości przez pryzmat doświadczeń estetycznych. Autorka zwraca uwagę na istotny wpływ jednostkowego odczuwania zmysłowego tego, co w ostateczności składa się na estetyczny charakter przeżycia. Już we wstępie zaprezentowana została cała różnorodność perspektyw, z jakich analizowane mogą być tytułowe zagadnienia. Zjawiska czasu, pamięci czy przeszłości są przedmiotem zainteresowania nie tylko historyków czy filozofów wszystkich epok, lecz również artystów, psychologów, socjologów czy też kulturoznawców. Już przy próbie definicji samej przeszłości autorka potwierdza, że doskonale potrafi się odnaleźć we wszystkich tych dziedzinach i zwrócić uwagę na to, co w nich najistotniejsze z perspektywy omawianego zagadnienia.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów, z których każdy dotyczy innych sposobów przedstawienia możliwego doświadczenia przeszłości. Pierwszy z nich rozpoczyna się od silnie związanej z myślą Kanta protoestetyki poznania, kończy się zaś na teorii Ortegi y Gasset. W drugim rozdziale, zatytułowanym „Poetyzowanie świata”, autorka przybliżyła projekt hermeneutyki radykalnej. Pękala odwołuje się przy tym między innymi do filozofii Nietzschego i Heideggera, by w ostatnim punkcie tej części książki stwierdzić, że będąca tu tematem przewodnim zradykalizowana forma hermeneutyki jest „wyzwaniem rzuconym dominującym narracjom historycznym”. Wśród przykładów potwierdzających postawioną tezę pojawiają się między innymi nazwiska Ankersmita, Jaya, Gallaghery czy też Turnera. Zdaniem autorki bowiem, dotychczas dominująca forma narracji historycz-

nej jest całkowicie niezdolna do przedstawienia „doświadczeń konkretnych i faktycznych”. Problematyczne okazują się również sytuacje graniczne, które jako „podstawowy problem narracji historycznej” ujawniają się szczególnie w przypadku holokaustu.

W kolejnych pięciu rozdziałach książki autorka omawiane zagadnienia opiera w większym stopniu na przykładach. Chciałbym zwrócić tu uwagę na bardzo ciekawy zabieg, trudno powiedzieć zamierzony, czy przypadkowy. Mianowicie kolejne rozdziały (III, IV i V) traktują w pewien sposób o różnym – jeśli można to tak określić – tempie upływu czasu. Rozdział „Rytm czasu, rytmy natury” skupia się na doświadczeniu bezczasowości. Jako przykładów autorka używa tu budowli Gaudiego oraz tzw. „Manifestu pleśni”. Zwłaszcza ten ostatni, wygłoszony w 1958 roku, zwraca uwagę czytelnika. Jego autor, Friedensreich Hundertwasser, przeciwstawia się racjonalizmowi w architekturze, jednocześnie gloryfikując między innymi duchampowski automatyzm. Jak pisze Pękala, jedną z jego głównych tez jest stwierdzenie, że: „rozdzielenie funkcji projektowania, budowania i zamieszkiwania doprowadziło do zaprzeczenia właściwej funkcji architektury”. W samym manifeście można doszukać się co prawda pozornie budzących śmieszność wątków, takich jak sprzeciw wobec linii prostej, są one jednak wyraźnie powiązane z koncepcjami estetyczno-ekologicznymi, które dla Hundertwasser odgrywały istotną rolę. Rozdział jest bogato ilustrowany, dzięki czemu czytelnik na bieżąco może zestawiać treść analiz z własnym osądem konkretnego dzieła, o którym mowa.

Rozdział „Życie powoli: Inna strona nowoczesności” poświęcony został spowolnionemu upływowi czasu. Jego treść wypełniają rozważania na temat *slow city*, *slow food*, *slow society* i ogólnie zjawisk powolności, do czego, w bardzo zgrabny sposób, zastosowane zostały między innymi analizy Martina Heideggera. Chociażby przez wspomnianą w tej części książki nudę, którą niemiecki filozof definiował jako „stan pozytywnego znużenia [...] umożliwiającego oczyszczenie emocji, uczuć i myśli utrudniających bezpośredni kontakt ze światem”. Co więcej, autorka stwierdza, że ruch wolnych miast można powiązać ze wspomnianą w Heideggerowskim *Pytaniu o technikę*, drogą ucieczki, której ludzie zaczynają szukać, gdy zbliżają się do niebezpieczeństwa. Tym mianem określone jest tu przyspieszenie tempa życia. Warto zwrócić tu też uwagę na szczególnie interesujący podrozdział dotyczący architektury organicznej. Projekty rodem z powieści fikcji naukowej, których przykładami mogą być chociażby wspomniana już wcześniej twórczość Gaudiego lub Hundertwassera. Sama idea wywodzi się z najdawniej-

szych czasów, kiedy człowiek, głównie z powodu ograniczenia technologii, zmuszony był budować, jak to nieco niezręcznie formułuje autorka, „wraz z terenem”. Pękala wspomina tu między innymi greckie i rzymskie wioski budowane na zboczach gór. Rzecz jasna we współczesnych budowlach nie będzie chodziło o takie powiązanie z naturą. Istotna staje się za to kategoria „malowniczości”, którą twórcy, wzorując się na naturze, starają się włączyć do przestrzeni miejskiej. Pękala, przywołując Price’a, zwraca uwagę na konieczny w tym wypadku wpływ czasu, który pozwala dostrzec „procesualny charakter” malowniczości. Także i ten rozdział, choć nieco skromniej niż poprzedni, również jest zaopatrzony w odpowiednie ilustracje.

Rozdział „Rekonstrukcje. Turbo-budowanie przeszłości w Skopje” poświęcono procesom towarzyszącym odbudowie zniszczonego po wojnie miasta łączącego dwie kultury, wschodnią i zachodnią. Symbolem tego związku jest most nad Wadarem, spinający dwie części miasta. W tym kontekście najbardziej interesująca wydaje się relacja z projektu „Skopje 2014”, który ukazuje niebezpieczeństwa płynące z podejścia potocznie zwanego „na szybko”. W rozdziale tym znalazło się również miejsce dla Polskich akcentów. Pękala opisuje bowiem projekt „Pamięć – Miejsce – Obecność”. Wybór ten na pewno jest podyktowany osobistym związkiem autorki książki ze wspomnianą akcją. Nie można jednak tego uznać za coś złego. Wręcz przeciwnie, dzięki poznaniu zagadnienia zrelacjonowanego od strony organizatorskiej czytelnik może w dużo większym stopniu zrozumieć ideę przywracania pamięci o miejscach już nieistniejących na mapach (w tym przypadku, o dzielnicy żydowskiej Lublina, która została całkowicie zniszczona podczas II wojny światowej; przestrzeń po niej jest niemal całkowicie pusta). Opis samego wydarzenia i czego można doświadczyć podczas obcowania z przygotowaną przez uczestników aranżacją jest bardzo sugestywny. Choć pojawia się tu wiele pytań. Uważam, że także w tym rozdziale mogłyby się znaleźć ilustracje dotyczące wydarzeń z Lublina. Stanowiłyby one cenne uzupełnienie opisu.

Przedostatni rozdział, dotyczący właściwie tematyki sakralnej, można uznać za poświęcony postaci Umberto Eco. Tłem dla rozważań o tym włoskim filozofie staje się wykorzystanie dawnych budowli kościelnych w nowych celach. Przykładami mogą być tu historyczna miejscowość Sankt Georgen ob. Murau w Austrii z odbywającymi się w niej spektaklami, czy muzeum klasztorne w Melku. Zwłaszcza tu pojawia się znaczny kontrast pomiędzy starą świątynią a bardzo odważnymi wystawami, takich twórców jak Rudi Wach. Projekcje multimedialne, które im towarzyszą, dodatkowo

zaostrzają granicę. Bardzo duże wrażenie robią również fotografie wykonane w klasztorze Benedyktynów w miejscowości Admont.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Estetyczne doświadczenia przeszłości w kulturze popularnej*, wieńczy monografię Pękali, ale zarazem stanowi największe odejście od zagadnień ściśle filozoficznych. Odwołanie do postaci Sherlocka Holmesa i jego przygód, zwłaszcza tej związanej z wodospadem w Reichenbach, wydaje się bardzo trafne. Rekonstrukcja wydarzeń opisanych w powieści Conan Doyle'a, służąca jako środek wyrażający sposób uzyskiwania przez widzów spektaklu doświadczenia, nie tylko dawnych, ale także fikcyjnych wydarzeń z pewnością przemawia nie tylko do wielbicieli kryminałów.

Na koniec autorka nawiązuje raz jeszcze do celu swojej pracy. Jest nim „[z]wrócenie uwagi na istnienie różnych kontekstów doświadczenia przeszłości, filozoficznych, estetycznych, artystycznych”. Pękala, pisząc *Estetyczne konteksty...*, udowodniła, że jest to możliwe, tworząc bardzo interesujący punkt wyjścia dla wielu badań z dziedziny kultury, estetyki czy też architektury. Częste odniesienia do przykładów oraz liczne ilustracje czynią książkę przystępną również dla osób nie zajmujących się na co dzień omawianymi zagadnieniami. Opracowanie może stanowić zarazem doskonałą podstawę do dalszych, fachowych rozważań.

Roman Specht